~~Fr. Tepa~~

Listy bez daty do ustawienia po badaniu przyległych dat.

2.) Dwernickiego Jana — +6 listów mają więcej wzmianki do Henryka

3 L. Siemieńskiego

1 [illegible]

1. L. Bratkowskiego

1. Kulmana

5 brulionów listów Gr. (wszystkie, w spr. zbiorowej

13 szt.

odpis

zob. list p. Trillera do Pa 1970

List Karola Beyera do Jana Gwalberta Pawlikowskiego :

Warszawa d.15/5 50

Wielmożny Mości Dobrodzieju,

Dawno już było życzeniem mojem wejść z WWPanem w stosunki i gdyby nie niepewność jak przyjętym będę oraz czy WWPan przy tak niespokojnych czasach ma zbiory swoje pod ręką i dość wolną głowę,aby je pomnażać,byłbym się pierwszy odezwał.- Teraz wypada mi udowodnić czynem,że radbym być WWPanu pomocnym,co obawiam się nie będzie tak łatwo jak dogodzenie początkującym zbieraczom lwowskim, w każdym razie nie spodziewam się dostarczyć wiele za gotowiznę,gdyż się nią jak nam ostania wiedeńska licytacja dowiodła niczego dokupić nie można,wymienię jednak na końcu sztuk kilka ,które jeszcze mam i odsprzedać mógłbym.

Zbiorek mój ma dopiero lat 14 ale przez kilka szczęśliwych nabytków,w średnich wiekach i drobniejszych nowszych pieniądzach jest dość kompletnym i to jest polr na którym WWPanu użytecznym być mogę;bo jeśli WWPan katalog swój nadeśle to ze zbioru mały wariant wyjmę,byle tylko usłużyć. Co do grubszych sztuk mało się tu pojawia tak monet jak medali,a co się zdarzy albo fałszywe albo niesłychanie drogie,tak iż w podobnych razach wolę się cofnąć od pośrednictwa jak ściągnąć na siebie podejrzenie,iż trudnię się zbieraniem dla zysku.

Dubletów mam mnóstwo drobnych monet bo nie raz całe partie lub zbiorki kupuję ale że jestem czynny i uczynny zmieniają się co chwila- Zabawiło by mię parę dni spisanie ich a nimby odpowiedź nadeszła jużby niektóre były wysłane albo musiałbym stosunki wszystkie wstrzymać. - Dlatego oczekuję od WWPana albo kompletnego spisu monet albo spisu No któregokolwiek dzieła brakujących monet i medali a będę się starał i przekonany jestem,że cokolwiek się przysłużę.Co do granic,które mojemu zbieraniu położyłem te są mniej więcej te same jak WWPana Dobrodzieja. i ja bowiem zbieram prócz numizmatów,książki,ryciny,pieczęcie,dokumenta etc z tą różnicą,że tylko w numizmatyce dp pewnej wysokości się wzniosłem, a w innych gałęziach brak materialnych zasobów często staje na przeszkodzie.Byłbym nawet skłonny dać wybrać WWPanu z moich rycin etc co tylko mam najcelniejszego byle zbiór numizmatów powiększyć, ale za pieniądze lub inne ryciny nic nie odstąpię bo bym do żadnego rezultatu nie doszedł.

Z rycin ,które posiadam wymienię niektóre:

Widok Trembowli oblężonej przez Turków,trawione na miedzi przez Romana de Hoogle,napis u góry:Trembloa strenue defensa etc rok w anagramie 1675,konserwa doskonała-wielki arkusz

Maria Józefa żona Augusta III w całej postawie malowane p.Louis de Silvestre 1737,sztychowane przez J.Daullé 1750,wielki arkusz-konserwa

równie dobra. -

Kajetan Sołtyk siedzący w całej postaci, Baciarelli pinx Cunego et Perini sculp: Romae 1768- wieli arkusz.

Krzystof Radziwiłł nie pamiętam przez kogo robiony a pożyczyłem właśnie Lesserowi, piękny sztych popiersie, głowa duża jasna na ciemnym tle odziany sórą lamparcią, arkuszowa wielkość.

Catharine Opalińska, stojąca Vanleo pinx, N. de l'Armechin sculp. ~~xxxxx~~

Marie pr. de Pologne Reine de France p. tych samych.

August II malował Manjockij pinc. Regis-sztychował A, B. König w Berlinie.

Stanisław August peint p. Louise Elisabeth le Brun 1797 grave p. Ign. S. Klauber 1798.

Z dokumentów mam Konrada Ks. Mazowieckiego z pieczęcią dość dobrze zachowaną r 1238.- i dużo nowszych między niemi Władysława jako księcia z r. 1629 z podpisem Władislaw Zygmunt i pieczęcią Vladislaus Sigismundus princeps Poloniae et Suaciae//

Z map kompletny atlas Zanoniego, dobry exeplarz i kilkadziesiąt dawniejszych.

Z rysunków

Oryginalny projekt Zuga fasady ewangielickiego kościoła, sepią z jego cyfrą na arkuszu.

Kilka widoków w formacie arkuszowem placu Krasińskich, Pieskowej Skały etc. i kilka dziesiąt małych wszystko Vogla lub jego uczniów- między niemi n.p. dalsze widoki Tarnowa z innej strony jak w publikowanych np. u Freya rytowanych.

Wielka aquarella zapewne Freya figury jakby Norblin robił przedstawia Krakowskie Przedmiście ku kościołowi Dominikanów Obserwantów później skasowanemu, szerok: 48, wysok: 30 calo-przelakierowana.- Mam także doskonałą kopię p. Brata mego robioną na tę samą skalę oddałbym ją za 120 Złp.

Z medali nie mam nic takiego o czembym mógł przypuścić, że tego WWPan nie posiada chyba malutki owalny jednostronny z pop. na prost Władysława IV w srebrze bity, którego nie sprzedam.- Ale medal Jadwigi ze Suity w srebrze bity d. dobry za 33 zł.

Z monet według Bandkiego za gotówkę odstąpić albo wystarać się mogę następujących Numerów VI za 40 Złp.-XXII za 20 złp.-XXV-3 warianty razem 12 Złp.-XXX za 10 zł.-XXV za 7 zł.-XXXIX za 4 złp.-XL za 10 złp XLIIIi. IV z 8 wariantów po 3 złp.-półgroszki koronne Kaźm. W. po 10 Złp ~~Taler Band No 398 za 30 złp.~~ /Przekreślone-uwaga E.T./

Kończąc ten i tak już przydługi list powtarzam prośbę o nadesłanie mi katalogu numizmatycznego, jeżeli i jaki jest ~~lub o nie żałowan~~

lub o nie żałowanie pracy,aby mi jaki taki spis nadesłać,który po sko piowaniu zwrócę- gdyż widząc czego WWPan potrzebuje to gdzie napotkam u kollegi to zakupię napewno. A jest nas w Warszawie kilkunastu numiz matyków.Zbiór rycin polskich był jeden Boguszewskiego,który wdowa sprzedała za 10.000 Złp.Hr.Uruskiemu prócz tego Tymoteusz Lipiński, Bar.Rastawiecki i hr.Przeździecki mają cokolwiek,ale nie sprzedadzą.- Niedawno widziałem Mintera /mego brata ciotecznego/ 3 ryciny Falcka Jerzy Lubomirski,Łukasz Opaliński i Alhatiusz Przyłęcki,ale mi ich odstąpić nie chciał. W ogóle o ryciny u nas trudno, a rysunków nie wiele i drożą się z nimi,otrzymawszy jednak instrukcje dokładniej-sze będę się starał być pomocnym.-

Ze mną będzie miał WWPan miał najłatwiejszą sprawę jeżeli posiada jakiś rzadki dublet medali lub monet,często się bowiem ta sama sztu-ka i wzłocie i srebrze odbita po zbiorach znajduje i bez uszczerbku jedną odstąpić można.

Co do prawdziwości dostarczonych przezemnie sztuk może WWPan byś spokojnym za nadto doświadczonym jestem technikiem,a na sztuce znam się także więc się złapać nie dam.

Polecam więc jego życzliwości wszystkie moje propozycje i radbym tylko aby list niniejszy utwierdził nasze stosunki- przyczem proszę przyjąc wyrazy głębokiego poważania z którem zostaję

najniższym sługą

Karol Beyer

PS. Ponieważ pieczęcie z czasów piastowskich nie podobna samemu posia-dać, a są nadzwyczaj ważne dla numizmatyki,historii sztuki,ubiorów itd.,zaczęliśmy zbierać odlewy i ja już mam około 1000- prawie wszytkie w gipsie bo aby mieć odlew metalowy trzebaby dokument z archiwum wynieść co się nie zawsze da.-Mógłbym WWPanu dostarczyć kilkaset odlewów gipsowych napuszczonych stearyną,tak,że jak sło-niowa kość wyglądają,na drugiej stronie opisanych po Złp 1 w prze-cięciu a może i taniej- niech Go ta cena nie dziwi bo ja sam za każ-dą formę płacę archiwistom w kraju i za granicą około 2 Zł:20 gr. a ledwo kilka odlewów wytrzymuje.

Jeszcze jeden interes-przyjaciel mój Bolesław Podczaszyński ma zamiar wydawać Pamiętnik sztuk pięknych, załączając prospekt pro-szę o protekcję tak co do prenumeraty jak i materiałów, a ręczę,że jej godnym się okaże.

Nabyłem także w tych dniach blachę rytowaną w dobrym stanie przed stawiającą Kajetana Sołtyka, w formacie arkuszowym tę samą co pomię dzy memi rycinami wymieniłem-dałem już ją Meyesowi do retuszowania,

a w swoim czasie będę służył WWPanu jednym lub kilkoma odbiciami po c nie kosztu.

Przepraszam za tak długie nie odsłanie listu i zostaję jeszcze raz WWPana

najniższym sługą

ps. Do Hr.Dzieduszyckiego odpisuję w tej chwili i posyłam numizmaty wozową pocztą,nie pisałem tak długo ,bo mi Żyd nie wypłacał sumki za wexel i nie mogąc odebrać odsyłam mu go.

Oryginał: Państwowa Naukowa Biblioteka Lwowska.Oddział Rękopisów. Archiwum Pawlikowskich. /Autografy/ Korespondencja: Karol Beyer.

Odpis sporządzony z odpisu znajdującego się w zbiorze Eugenii Triller.

10.3.1838

3<s>08</s>
3
(21)

10.Marca 1839.r. Medyka.

Spieszyłem do Medyki,aby w tych kilku dniach któ re mi jeszcze pozostaną do zabawienia tamże,korzystać z pozwolenia WPana i ponotować sobie to co mi potrzeba o Oleszczyńskim i nieco ze strojów. Zapomniałem,a raczej myślałem,że nie należało mi przecie prosić Wielmożnego Pana o udzielenie mi tego po zwolenia piśmiennie;teraz widzę iż trzeba było to uczynić.-Pa.Przyłęcki,oświadczył mi iż nie może mi nic pozwolić i odsyła mię do Pani,a Wielmożny Pan uzna,że tego czynić mi nie wypada. Upraszam więc Wielmożnego Pana najusilniej aby Wielmożny Pan raczył prosić P.Przyłęckiego iżby raczył mi przecie nie odmawiać tego czego mi Wielmożny Pan d ozwolił.Raczy Wielmożny Pan wierzyć,że i w ostatnich dniach mego tu pobytu i w nieobecności Jego,nie mogę bydź niebespiecznym dla tego zbioru,któremu służyłem lat tyle z prawdziwem zamiłowaniem.-Oddalam się może i na zawsze z ~~tych~~ stron tych,chciałbym też mieć chociaż notatki tego co się znajduje u Wielmożnego Pana,a przy najmniej rzeczy które uważam za przydatne sobie.

274

Czas mi upływa na próżno, upraszam więc Wielmożnego Pana, aby najspieszniej raczył mej prośbie stać się powolnym.- Zostaję

Wielmożnego Pana

Najniższym Sługą

Kiel.

7.9.1839

325

7. Września 1839 Ro. we Lwowie

4

(32)

Na górze listu obraz Lwowa.

Racz WPan Dobr. darować mi, że mimo szczerej chęci nie stawania mu się natrętnym, muszę go zająć listem tym i prośbą następującą.- Proszony jestem, abym dla Tygodnika Literackiego, zrobił obraz zbioru rycin WPana Dobr., a szczególniej Portretów, Szkoły i Widoków.-Radbym pismu temu zacnemu usłużyć jako najlepiej, aby czytelnicy jego mieli ile się da najlepszą o tym przedmiocie, a chcę i Zbiór WPana Dobr. dać poznać dokładnie.-Upraszam więc WPana Dobr., aby mi pozwolił, przyjechać do Medyki na dni kilka i porobić sobie notatki potrzebne, bo acz dużo mam w pamięci, więcej przecież spamiętać nie zdołałem, a mianowicie autorów portretów. Chciałabym przytem przerysować sobie Wisnicz, dziś już upadły, Odrzykoń, Rybotycze, i jeszcze parę moich rysunków, -które przyjacielowi Ludu dać myślę, z wyrażeniem zbioru WPana Dobr.- Jeśli więc te moje prośby WPanu Dobr. nie zdadzą się bydź za śmiałe, proszę o przychylenie się do

nich.-Przyjadę za dni kilka,może za 10 lub 12,upraszam więc ,na przypadek niebytności WPana Dobr., rozporządzić,abym mógł rzecz tę otrzymać.- Wróciłem z podróży po Podolu,i zrobiłem do 150 strojów,między niemi owe kołomyjskie ..... ; widoków do 20,a nieznane,Budzanowa,Potoka,Czortkowa,zamku Brzezańskiego etc. Te po wykończeniu oddam WPanu Dobr.

?? Hadziewicz zapewne przysłał mi już rysunki swe,którmu się nie zdały,a zabierały mu miejsce w podróży jego do Rossyi,te również oddam WPanu Dobr.

W nadziei,że WPan Dobr.moje prośby przyjmie,wybieram się do Medyki.

Składając WWPaństwu Dobrodziejstwu moje uszanowanie

zostaję najniższym sługą

Kiel.

26.6.1841
W. Kielisiński do Gr. Pawlikowskiego.

357
6
101

26.Czerwiec 1841.r.

.... Naprzód dziękuję WPanudobr.na pieniądze, choć teraz wprawia mię Łaska WPanaDobr.w niemały ambaras,radbym bowiem i ja coś posłać,a jak na uwziątek muszę siedzieć w domu nad statutem i ani się ruszyć za czem,ani zająć czem serio mogę.Proszę jednako WPana Dobr.aby raczył mieć mię zawsze za dłużnika, który pragnie podług sił wypłacić się choć powoli.-Martwi mię, iż oczekiwanie WPana Dobr.znalezienia między rycinkami memi stron tutejszych,zawiedzione będzie. Nie wyruszałem ja się wprawdzie jeszcze z domu daleko,ale widzę, że co się widoków tyczy,tych najmniej tu zbiorę. Kraj płaski,jednostajny,odnowiony,odświeżony,z miną niemiecką,nie dostarczy mi materjałów wiele do widoków.Gdzieniegdzie są jakieś ułomki stare,najwięcej kościoły, zamków parę tylko,dawna katedra w Poznaniu /2/ nowiej wygląda jak kościół w Mościskach. To mię martwi niepomału i zniechęca do Kraju tego,a to tem więcej,że i strojów tu nie uzbierać a ja wyobraziłem sobie i mo-

cno sobie to w głowę wbiłem, że mnie Pan bóg umyślnie stworzył do zbierania takich rzeczy. Z tego wychodząc żal mi tu bardzo za Galicją, za jej widokami, strojami i przychodzi mi nie raz na myśl, aby to jakoś tak urządzić iżbym mógł póki oczy i zdrowie służą ten tam kraj obrobić ile można. Myśl ta coraz mię mocniej nagabą, a jeśli mi przyjdzie uledz jej, to wtedy przyjdzie podobno do tego, że około tego będę prosił WPana Dobr. o porozumienie stosowne.- Wprzód jednak co tu tylko będzie godniejszego porobię, a będzie coś przecie, bo opuściwszy stroje i widoki, jest tu wiele pomników dawnych, ważnych, wiele ułomków rzeźby i malowideł, na nagrobki więc i portrety, jeśli Bóg da zdrowie, racz WPan Dobr. miejsce gotować.-

O dublety możebyśmy się i porozumieli, gdybym wiedział co jest u WPana Dobr. choć i nowe rzeczy, bo tych my tu nie mamy wcale, przeto racz WPan Dobr. przysłać mi spis swoich dubletów.-

Cieszę się powodzeniem i blaskiem ogrodu Medyckiego, i żal mi iż go choć na krótki czas nie zobaczę, żal

mi tem więcej,że jakoś mi z czasem rośnie upodobanie do roślin. Tu,jak to już pisałem WPanu Dobr.ogrodów niema w znaczeniu Medyckiego,ucieszyłem się przecież niemało widokiem kilku drzew i krzewów porozrzucanych tu i owdzie po ogrodach i ogródkach.................

W. Krelowski

6.4.1842

~~279~~ 8

107

W Nagłówku rycina Bnin pod Kurnikiem.

6.Kw.1842 r.w Kurniku.

Przyszło mi tu na myśl,czyliby też nie można wydać z powiększeniem,wiadomości Wielmożnego Pana o naszych Artystach umieszczonej w Czasopiśmie.Do tego wydania możnaby się postarać o blaszki oryginalne naszych sztycharzy. Johna dostanie coś w Wiedniu,a Chodowieckiego w Berlinie i Lipsku.Płońskiego i Norblina w Paryżu, Urmawskiego Piwarski poszuka i Dębowskiego i sam co da lub zrobi. Żyjący artyści też się nie wymówią a starych bazgraczów łatwo coś wyszukać,tak powstałoby dziełko wielce interesujące i pożyteczne. Portrety jabym porobił jak najlepiej zdołam.Racz Wielmożny Pan pomyśleć nad tem.-.

4.8.1842
Kieliński

~~381~~ 9

4/8.1842. Kurnik. (~~108~~)

List Wielmożnego Pana Dobr. i Weksel na 50 Tal. ~~xxxx~~ odebrałem; mocno dziękuję WPanu Dobr., iż mi łaskawie dopomaga ku służeniu zbiorom Jego tak, jak tego usilnie pragnę. Żal mi tylko, że i najlepsze chęci moje doprowadzić mię nie mogą do lepszych jak dotąd rezultatów. Nie tracę jednak nadziei, i jeśli nie staremi sztychami, to własną zbieraniną tutejszych gratów, zasilić medyckie teki i pragnę i spodziewam się pewno.

Co się tyczy rycin Kurnatowskiego, o te racz Wielmożny Pan bydź spokojny; zaspokoję właściciela, byle tylko ryciny zdały się na co. Prosiłbym jednak i o te piastowskie monety, bo za te mogę prędzej jak za pieniądze co wydobydź, a wydobyć się tu da parę rzeczy. Adres handlarza Berlińskiego jest: Dr. Köhne. Berlin Wilhelmthor Nr. 101. Tylko ostrzegam Wielmożnego Pana, iż należy mu dawać skromne polecenia i wyraźnie wymienić czego się chce od niego, aby, jak tu bywa, nie nasyłał rzeczy niepotrzebnych.

O paryskich artykułach spodziewam się, że będę mógł donieść co Wielmożnemu Panu za parę miesięcy, a radbym

i co posłał.

Zapomniałem wyżej dodać,że mimo pilnej mej baczności na dziadów i babki,nie odkryłem dotąd ani jednego medalika nowego. Może znajdę co na cudowniejszych miejscach."

6.11.1842
Kielisiński

383
10

6. Listopada 1842. w Kutniku

(79)

..........Dziękuję WPanu Dobr. za Talary, ale jestem z niemi w ambarasie, bo przybywają one do jeszcze nieodsłużonych długów moich ku Wielmożnemu Panu Dobr., a trudno mi będzie ~~xxxxx~~ na raz choć część tylko jakąś odrobić, odsłużyć i oddziękować..

Piwarski obiecał ~~mi~~ blachę swego Sterna; Zawadzki z Wilna blach parę wileńskich stycharzy, z Paryża też coś będzie, a gdyby się i Johna coś nabyło i Chodowieckiego i jeszcze coś, to wartałoby mój plan wykonać i przy pomocy Wielmożnego Pana Dobr. i Jego zbiorów, wydać "Literaturę naszych sztuk i illustracyi", której potrzeba coraz gwałtowniej czuć się daje, a która leży gotowa w Medyckich notatach i tekach. Dziełko takie przyniesie Wielmożnemu Panu Dobr. dobrze zasłużoną chlubę, a i oku też ludzkiemu będzie miłe, gdy się upstrzy rycinami. - Drugą gwałtowną w Medyce robotę miałbym, gdyby się to z wolą Wielmożnego Pana Dobr. zgodziło, robiąc f....milia dobrych oryginalnych rysunków. -

1.12.1842
Kicińinski

385
M

1.Grudnia 1842 /Kurnik/

110

............Licytacya w Dreźnie trwa ciągle.Ktoś kto był na niej,powiadał mi,iż śliczne rzeczy Wodzyński pokupował.Ten Wodzyński tak mię ...., iż kiedyś muszę wydać kilkanaście talarów i pojechać do Drezna obejrzeć zbiór jego.-Do Cikowskiego pisałem o zamianę dubletów,i spodziewam się odpisu. Kraszewski ma też mieć massę dubletów,i mało je ceni,wartoby do niego zapukać,przez którego z Księgarzy list dojdzie a najlepiej przez Jabłońskiego. Na Litwie to tam nieznane rzeczy bydź muszą.-.........

2.Czerwca 1842 w Kurniku.

............Owa chryja na Lwowskich i Galicyjskich uczonych i Mecenasów w Tygodniku nie w zły sposób była umieszczonamale owszem na potępienie autora. Ten bowiem,gdy mu jej przyjąć w to pismo nie chciano,posłał ją Bibliotece Warszawskiej,ta ją przyjęła .... zapewne kominem,s Tygodnik właśnie,umieszczając jej urywek,występuje przeciwko niej uczciwie...

2.6.1848

541
12
X45

Kórnik 2.Czerwca 1848.r.

Nie moja wina,że jeszcze napastuję WPana Dobr. mem pismem,bo bardzo blisko do tego było,abym ucichł na zawsze. Gdy jednako cudem zostałem przy życiu, trzeba o tem życiu dać znać dawnym znajomym,a że się ich przy tem i pokłopocze,to znowu nie moja wina.- Chociaż na kilka mych listów nie odebrałem żadnego odpisu od WPana Dobr.,myślę że choć jeden z nich doszedł i że tylko trudność czasu obecnego,nie dała WPanu Dobr.pamiętać o mnie. W listach tych pisałem o moich zamysłach i o naszych nadziejach.Te ostatnie zawiodły nas srodze.-Anim myślał,że ten mój list będzie musiła mieścić wiadomość,o leżeniu mem miesięcznem w szpitalu i o niewoli.A jednak tak było; z Księża dostałem się do .... i tam byłem miesiąc prawie w lazarecie; od dni kilku dano mi pozwolenie przychodzić do zdrowia w domu,ale zawszeć jestem jeńcem wojennym,z domu się oddalić nie mogę.Zdrowie mi wraca wprawdzie,ale z niem sypią się kłopoty bez liku a największy jest,zupełna niepewność o przyszłość i widok coraz wyraźnieészy,trudności wyżycia tutaj.Po-

~~548~~

łożenie rzeczy stało się najuciążliwsze dla wszystkich. Ubóstwo powszechne, zatrudnienia żadnego nie ma i bydź nie może. W tym stanie rzeczy, powziąłem zamiar zapukania do Galicyi, a mianowicie ofiarowania usług moich. Od kilku dni kołyszę się myślą, iż może znalazłbym teraz w Galicyi miejsce jakie w służbie publicznej, na którembym mógł obróbić na użytek to co umiem i znaleść jąki kawałem chleba. Zdaje mi się, iż przy wychowaniu publicznem mógłbym się przydać na co. Nie byłbym może bezużytecznym i w innej gałęzi służby publicznej. WPan Dobr. zna mię lepiej jako kto inny w Galicyi, do Niego też udaję się naprzód z myślą mpją. Jeśli ona dałaby się uskutecznic proszę WPana Dobr. o zajęcie się nią niezwłocznie i przyjacielskie. Czas mi jest drogim, gdyż przyjąłem na siebie obowiązki względem kogo innego, które muszę zaświęte uważać. Racz WPan Dobr. w każdym razie odpisać mi bezzwłocznie, bo mi to zawsze będzie wielką pociechą, a radbym w odpisie znalazł wiadomość o wszystkiem co się WWPaństwa tyczy. Składając WWPań-

stwu moje uszanowanie i Mieczysława pozdrawiając, zostaję

dawnym sługą

Kiel.

Jeszczem nie zobaczył się z memi manatkami popakowanemi, pochowanemi, przeto jeszcze nie mogę się zabrać, do przesłania WPanu Dobr. to razą spodziewam się pocztą, tego co już tak dawno posłać miałem.

ad: „Karta medycka"

Odpis urywku z listu W. A. Maciejowskiego do Gwalberta Pawlikowskiego z 30/X 1845 znajdującego się w arch. medyckim:

„...W Krakowie oglądałem fac-simile Psalmu 50, którego Pan Dobrodziej masz oryginał i malarzem go odmienném! Ostatecznie wszakże w tej rzeczy będzie miarą wtedy wyrok, gdy się z biblioteki p. Świdzińskiego zaklętej, wydobędzie oryginał, z którego krakowskie fac-simile zrobiono i naocznie z medyckim rękopisem porówna. Wtedy to ma się pokazać, czy istotnie oryginał posiada p. Świdziński za co go Pan i ś.p. Jerzy Bandtkie uważał, czyli też kopię. Dość niezaprzeczoną mam dotąd rzeczą, że w Medyce oryginał jest, a dwóch przecież oryginałów być nie może na świecie!..."

Nb: oryginał w mieście w Tece drobne wraz do Lips.

20/I 1824

6

Kopia listu J.M. Ossolińskiego do
Gwalberta Pawlikowskiego

Przyznam Ci się iż nadto szczerze i mocno byłem do Ciebie przywiązany nieoszacowany Pawlikowski, iżby mi na sercu nie cieżało i Twoie oddalenie się ztąd bez uściskania się ze mną przy rozstaniu, i Twoie długie milczenie. Dzieliłem z Tobą uczucie Twoiey szanowney Matki straty i prócz tego rozchodziły się tu wieści o rozmaitych Twoich na zdrowiu szwankach. Niechay w tem roku wszystkie odwrócą się od Ciebie niepomyślności, bogdaybyś też i Ty czulszym i pamiętnieyszym był na przyiacioł, złoż odemnie powinazowanie Twoiemu zacnemu Oycu. Na moie zdrowie nie skarzę się tylko katarakta opieszale idzie, i nie sądzę żeby w krótce mogła bydź operowaną. Do moiey słabości przymieszały się były rozmaite i zmartwienia i zatrudnienia; przemogłem ie pracą. Zapewne wiadomo Ci bydź musi, gdyż nie sądzę, żeby się to po tamtych stronach dotąd nie rozeszło, o zawartey moiey względem Biblioteki Lwowskiey z Xiążęciem Henrykiem Lubomirskim transakcyi, przez którą pomienioną bibliotekę nie zmnieyszaiąc iey więcey (w) odemnie opatrzonym funduszu, tak z iego przyszłym majoratem Przeworskim połączyłem, że potomkowie Xiążęcia, póki ich stanie, będą kuratorami literackiemi a po ich zgasnięciu majorat Przeworski zostanie się przy bibliotece. Teraz więc rzec mogę że powiodło mi się obmyślić narodowi naszemu litterackie ustanowienie, iakiego równego żaden inszy kray niema i które może sobie dalsze wzrost i trwałość obiecywać. Oświadcz odemnie nayprzywiązańsze ukłony całey Twoiey familii a sam racz bydź pewnym że Cię z duszy i z serca rownie szanuię iak kocham.

Twóy
życzliwy przyjaciel i sługa

Vienne 20 Januar 824 Ossolinski

/Nb: list dyktowany, tylko podpis własnoreczny Ossolińskiego/

Oryginał w archiwum medyckiem. Za zgodność [signature]

Kopia listu J.W. Ossolińskiego do
Wojciecha Pawlikowskiego.

Przyznam się, że już nawet szczerze i wcale gotów do Nieba prze- wiązany nieoszacowany Pawlikowy W., żebym na sercu nic [illegible] to i moje oddalenie się stąd bez pożegnania się za mną przy rozstaniu i moje dłużne miłosierdzie. Ostatnim z Woku uczucie [illegible] takie straty i przez tego rozchodziły się tu więcej o rozmaitych pro- bach na zdrowiu szczeblach. Wiedząc [illegible] tem roku czwartego [illegible] się od śmierci niepomyślności, bo dlaczego tak [illegible] opuszczam i pamiętniczy- szym był na przyjaciół, złoś odmawia powinnościami [illegible] zaczemy Ojców, a moje zdrowie nie [illegible] że tylko katarakta [illegible] tędy i nie sądzę żeby w krótce [illegible] być operowany. [illegible] przymuszały mi [illegible] przeczytania i napisania [illegible] zatrudnieniami razem- tem ta praca. Nareszcie [illegible] gdy przy to po tamtych stronach dobrej nie rozeszło, o zamiarze mojem względem Biblioteki lwowskiej z Księciem Henrykiem Lubomirskim traktowanym przez który powierzona biblioteka nie [illegible] niezmiernie ostrzeżony [illegible], tak z [illegible] Brzozowskim po- [illegible]czyłem, że potomstwo Księcia, [illegible] literackim i [illegible] zacnej [illegible] Brzozowski [illegible] przy bibliotece. Teraz więc [illegible] narodowi naszemu literacki [illegible] ustanowienie, [illegible] krew pięknej, które [illegible] sobie [illegible] wzrost i trwałość obiecywać. [illegible] wiedząc odmianie [illegible] całej [illegible] mojej familii a [illegible] być pewnym że [illegible] z duszy i serca [illegible] szanuję i jak kocham

Twój
życzliwy przyjaciel i sługa

Wiedeń 20 Januar 824 Ossoliński

Nb. List dyktowany, tylko podpis własnoręczny Ossolińskiego.

Oryginał w archiwum medyckiem. Za zgodność [illegible]

Kopie : [5 listów gen. Władysława hr. Zamoyskiego do Gwalberta Pawlikowskiego]:
(Oryginały są własnością Biblioteki Pawlikowskich we Lwowie)

1y – nosi adres: „Wny JJchPan Pawlikowski u Dreznera No 62"
2gi –: „Wny JMn. Pan Pawlikowski"
3ci –: „Wny JJch Pan Pawlikowski u Dreznera"
4ty –: „Monsieur, Monsieur Pawlikowski a Czechinie"
5ty –: „Monsieur Gwalbert Pawlikowski a Czechinie" i stampilę pocztową: „Lemberg 1 Jän 832"

⁂

Postanowiłem przenieść się dzisiay na moie nowe mieszkanie, dla tego żeby z nocy korzystać. Spodziewam się że mi Pan Dobrodziey raczysz choć jutro rano dać sposobność, przez odwidzenie mnie, podziękowania Mu za nieskończoną uprzejmość za którą miło mi będzie wdzięczność Mu swoją oświadczyć. Racz Pan dobrodziey przyjąć wyraz wysokiego poważania z którym zostaję Jego sługą –

WZamoyski

Wiadomo Panu że do X. R. przenoszę się. – Załączam kartkę dla mego człowieka którą proszę temuż oddać –
Potrzeba będzie potem powiedzieć wszystkim że mi kazano wyjechać i że wyjechałem.

16 Paźd

Stanisław – Weź doroszkę, zabierz wszystkie rzeczy i przyjedź gdzie cię zaprowadzi człowiek który ten list poniesie. Pamiętay że się nazywam Zawadzki. –

WZ.

⁂

Jeżeli się Panu Dobrodziejowi nie sprzykrzy mnie znosić, prawdziwą sobie przed wiecznością zrobisz zasługę. Co godzina, to zmiana. – Już teraz nie widać wyjazd ale mi wyjechać z nagłych przyczyn wypada, lecz dziś żadną miarą nie mogę. – Racz Pan Dobrodziej do jutra odłożyć, a jutro razem wyjedziem. O Bej dlatego do gości przybędę, – i już bez tajemnicy przed nimi – Zawsze ufny w dobroci Pana mego i wdzięczny sługa

WZ.

⁂

191

Dowiaduję się że tuteysze brachium militare przekonane jest żem wpadł
w ręce Moskali. Zamyślam przeto przedłużyć pobyt móy we Lwowie.
Już więc tylko do jedney rzeczy użyję żądaney uprzeymości Pana Dobro=
=dzieja, oto do oszukania pozornym wyjazdem nayblizszych nawet
przyjaciół naszych, celem ścieśnienia liczby konfidentów. Samego nawet
Pietruskiego przez parę dni w błędzie utrzymać myślę, żeby się wiadomość
o moim wyjeździe dobrze ustanowiła. Późniey znowu zawiążę z nim sto=
=sunki. – Byłem już dziś rano u Pana i chciałem pożegnać Pietruskiego.
racz więc Pan Dobrodziey zawiadomić go o swoim i o moim wyjeździe i
ułatwić mi sposobność pożegnania go czy to u mnie, czyli u Pana na
wsiadaniu, dziś około 7ey lub kiedy sam postanowisz sobie jechać. i za=
=pewne aż jutro rano. – z Dziewieckim który stoi u Pietruskiego
chciałbym się również pożegnać naówczas.
O wdzięczności mojey za tyle okazaney mi uprzeymości i przyjaźni nie
powiem bo też wątpić o niey Pan Dobrodziey nie możesz –

18go Paźdz 831 — WZ.

o 11. –

4 Listopada 831.

Korzystając z danego mi pozwolenia przesyłam na ręce Pana mo=
=go, pakiet adressowany do Jego Szwagra, który raczysz zapewne bez
zwłoki teraz odesłać, – gdy i tak nad przyzwoitość rzeczy te prze=
=trzymałem, a to dla braku kommunikacyi z resztą świata.
Prawdziwą mam obligacyą Izydorowi P. że mnie zaprowadził do te=
=go prawdziwego Państwa Podstolich, u których wyczekuję i wyglądam
wiadomości z Wiednia niebez niecierpliwości i zgrozy że w Prusiech
bez zwłoki żadney rozdali passporta gdzie kto ich żądał, – tu zaś tak
długo się namyślają czyli z Petersburgiem naradzają!
Spodziewam się że skoro się w świat ruszę pierwszy krok mnie
do Pana zaprowadzi i że mi da sposobność korzystania znowu z ła=
=skawey uprzeymości Jego. –

WZ.

✻

Spodziewałem się że mając Pana mego na mojej drodze, niechybnie
mieć będę przyjemność odwiedzenia Go w Jego domu i przytém odebra=
=nia wiadomey Teki.
Gdy, ze szczérém dla mnie żalem, trafia mi się inna droga, wi=
=dzę się przymuszonym uprasząć mocno uprzejmości Pana Dobrodzieja
ażebyś mi owę tekę raczył przesłać do Wysocka pod adressem Hr: Za=
=moyskiey /: Ordynatowey :/ — wyjeżdżam dziś do Wysocka i kilka dni
tylko tam zabawię. Śmiem więc prosić ażebyś Pan raczył niezwło=
=cznie mi tę grzeczność zrobić. —
O zamiarach swoich nadal nic dotąd sam niewiem gdy Brat tutey=
=szy dotąd milczy — Życzeniem mojém jest ażeby mi podały (?) spo=
=sobność spotkania się z Panem Dobrodziejem, którego uprzejme i przy=
=jazne przyjęcie z pamięci mi nie wychodzi i którego proszę i na=
=dal o takowe

Sługa i Brat życzliwy

Wzam.

✻

Za zgodność z oryginałem
8/II 1908
Dr L. Kubala

Michał Pawlikowski

~~196~~

 Korespondencja K.W. Kielisińskiego

Gwalbert Pawlikowski do K.W. Kielisińskiego
25. IV 1842

„Tak się przez dobroć Twoją stało, iż Ci na trzy listy winienem odpowiedź, pomimo rozlicznych zatrudnień, już Ci teraz nie mogę zwlec odpowiedzi, bo mi ciąży podziękowanie Ci za list Twój ostatni, w którym o zamyślonej podróży Hr. Raczyńskiego doniosłeś. Bardzo i bardzom Ci obowiązany. Wszystko tak się stanie jak chcesz i życzysz. List Chotomskiego załączam tutaj. Nie odesłałem Ci go zaraz bo drogą poczty nie lubię, a do tego miałem nadzieję, że sam tu będziesz, jak to dawniej obiecywałeś, a o czem teraz milczysz. Czyli się już nie wybierasz w te strony? – Dziękuję Ci żeś pisał do Chotomskiego. Byłoby to prawdziwie dobrze, gdyby coś można dostać znanych tam bawiących artystów, z chęcią bym na to coś wyłożył. Mocno mnie ów Cichowski ucieszył. Wiem iż by on rad poznać się ze mną choć listownie, a nawet pisał tu już do Książęcia Leona, lecz ten już blisko rok, jak mi list jego pokazać obiecał, lecz na tem się skończyło. Co możeby mu Chot. powiedział, by się sam do mnie udał. Co też się z Oleszczyńskim dzieje? Od tak dawna posłałem mu przez Macewicza pieniądze, lecz ani słychu o nim. Dubletów teraz mi niewiele w książkach pozostało, bo dosyć korzystną zrobiłem zamianę, jednakże jeszcze by się znalazło takich które być mógł tam potrzebować. Jak jest tak jest, ja zawsze proszę o Zygmunta Starowolskiego. – Jeżeli genealogia Krasińskich cała, to bym dał 5 ✱ na kupno książek na zamianę. Już z pieczęci przy Statucie widzę, żeś wiele przy akwaforto-waniu postąpiłeś, ale bardzo miło patrzeć na inne roboty Twoje, właśnie się miałem zabierać do ułożenia ich, lecz gdy w ostatnim liście wyczytuję, że mi ich jeszcze przysłać, to się wstrzymuję, aż wszystkie razem będą. Gdybym tylko miał sposobność to bym Ci posłał Katalog ogrodowy, tej jesieni wyjdzie także opis rzeczy gruntowych. Y z Łozińskim i z Ziembickim często o Tobie rozmawiamy. Łoziński dostał już Statut. Proszę Cię napisz mi czyli masz także i dla mnie przeznaczony egzemplarz, bo pisałeś

verte

mi o tem w jednym z dawniejszych listów wszakże jeżeli by to nie miał być jakiś osobliwy egzemplarz to nie przysyłaj bo ja tu Tatwo dostanę. Bilety są wyborne i oboje Ci za nie i za pamięć o nas dziękujemy. Nie byłbym od tego by wydać na nowo sztycharzy naszych i tym sposobem jak piszesz, wszakże ich więcej jak drugie tyle przybyło, jeszcze ja pomyślę nad tem, a potem Ci doniosę. Jeżeli wiesz kiedy będzie w tych stronach Kacz[yński], to bądź dobry donieś mi. Tu trudno teraz dostać waszych pism czasowych, a jak mi powiadają w Tygodniku ktoś mnie opaskudził i wielu z Lwowian, a tu jest mniemanie, że wydawca Lwowianina te tam posłał wiadomości. Z tąd Ci nic nie umię donieść nowego, Micio rośnie i moralnie i fizycznie, zresztą wszystko jednym idzie torem. W zbiorach moich od niejakiegoś czasu nie ma ruchu, bo z nikąd nic nie przychodzi, choć dużo z Warszawy obiecują. Teraz Cię ściskam i wiadomości od Ciebie oczekuję.

Zawsze szczery i życzliwy czciciel i przyjaciel

G Pawlikowski

d. 25 Kwietnia, 842

Św. P. list do siostry

2 19

Do Alexyi

Gdybym Cię mniey kochał Leszczunin, zapewnie więcey bym Ci mógł napisać, przy teraźnieyszey odmianie stanu Twojego, ależ uczucie moje i udział który mam nad losem Twoim, nie dozwalają mi tyle piórem władać ile bym chciał i ile bym potrzebował, abym mógł określić chęci moje. – Lecz czyliż potrzebują tłumacza mowę do serca siostry, a ta mnie pewnie zrozumie. Zaiste, twarz moja i mina posępna, które mnie od czasu odebrania listu Papy o zbliżającem się Twém zaślubieniu po nad moją wolę zajęta, więcey by Ci stan duszy mojej i uczucie, jak te słowa wyrazić, potrafiły. – Wesele Twoje, prędzey niżelim się nawet mógł spodziewać nastąpi, a ten pośpiech stał się zawadą, iż zostając w obowiązkach służby, na nie pospieszyć nie mogę. Nie chcę Ci opisywać jak mi to wiele przynosi smutku; na cóż się bowiem przyda narzekanie, kiedy przyczynie smutku zapobiedz nie można, a tak i ten zgryźć muszę orzech. Przyimiy zatym na piśmie życzenie moje wszelkiey pomyślności na całe życie Twoje. Obyś go długo a zawsze szczęśliwa, z mężem który Cię kochać będzie pędziła. Aby Ci twe dzieci isto-tną przynosili pociechę, a smutek niech zawsze od domu Twego stroni daleko. – Wierzysz mi, wiele bym Ci jeszcze miał powiedzieć, a wiele jeszcze innych życzeń dla Ciebie w moim się sercu znayduje, wolałbym jednakże abym się raczey mógł do spełnienia chęci mych przyczynić. Wolałbym aby los Twoy zawisł ode mnie, a na tenczas pewnie byś była szczęśliwą. – Mąż Twoy kochałby Cię tak, jak ja kocham Henrykę, chroniłby się dać Ci by naymnieyszą przyczynę żalu. – Lecz i Kratoś nie wątpię to samo potrafi. – To tylko pamiętay, że szczęście człowieka od niego samego zawisło, dlatego nie szukay go w kimś innym, ale w sobie samey, tak zawsze działając abyś sobie nic wyrzucić nie miała, a wtedy i Ty i mąż Twóy, oboje będziecie szczęśliwi. – Pomniey że są ludzie, dla tego nie obiecuy sobie więcey szczęścia jak że człowiek zażyć może, a w tedy nie będziesz oszukaną, kto bowiem wiele wymaga, mało lub nic nie dostaje. – Z własney ręki radzi ogień – ieżeli dobrze rozdmuchany, ją ogrzewa – ieżeli źle, strzesz się ją podsycać, ale ostrożnie czym prędzey. Kobieta kiedy wypełnia swoje powinności, kiedy nie przestępuje granice które natura między mężczyzną położyła, i zawsze stara się być tylko kobietą, na ten czas iest bóstwem które koniecznie kochać musiemy. – Szczęśliwość niech Cię nigdy nie opuszcza.

Pełna smutku, niech się chwieje
Gdy się piękna twarz uśmiecha.

Nic tak bardzo nie szkodzi jak gniewliwy umysł i [illegible] w kobiecie. Mąż i dzieci powinni Ci być wszystkiem, dom Twój całym światem, otocz Twemi dziećmi, ale najbardziej chroń się przyjaciółek i zaufania, pierwsze i drugie tak się z Tobą jak piękny motyl z kwiatkiem pieścić będą, gdy on tym czasem w kwiat zaród przebrzydłej gąsienicy, która później całą krew [illegible] - Nie wiem którego atoli nie wystarcza tak dzieje, że kobieta najwięcej przyjęła małżeństwa czyli że zadość uczyniła drugiej. Do tego dołożę, czyli, że same [illegible] [illegible] lecz [illegible] jej dostarczą, dopóki obłąkana urojonej nie pełni wolności, a mniemana [illegible] [illegible], w której nie wpadnie przepaść.

Jako Fredro uczeniem naszym naznaczyć granice, ani chciałem ani myślałem pisać Ci o przyszłem sprawowaniu się Twojem, dobrem bowiem w każdym przypadku [illegible] mam jego uczenie, jak ma działać wskazuje. Ty jesteś dobrą córką, jesteś dobrą siostrą, niewątpliwie więc i dobrą żoną i dobrą gospodynią być zdołasz. Pierwszą się staniesz gdy zawsze kochać będziesz cnotę i męża, drugą gdy nie zapomnisz żeś się rodziła Polką, a dzieci Twoje na dobrych wychowasz będziesz Polaków, a oprócz tego, wstąpisz w ślady naszej Matki, której Cię ciemne teraz błogosławię.

Droga Alexin! opuszczasz rodzinę i imię nasze [illegible] Twoje, ale nie zmieniaj serca, a ci co są teraz Twojemi, niechaj Ci niemi zawsze zostaną, bo ani zawsze kochać Cię będą.

Otóż znowu się zapędziłem i do moralizowania nie powołanym wróciłem. Domy, a przypominanie [illegible] te które wzory, niechaj oraz i moją exkuzą będzie. Ale mi tu nie tak zato, [illegible] równie Ciebie jak i Teosię, przyprawić należy. Gdybym właśnie znał ani bym się spodziewał przebaczenia. Tak długo nie pisać kobiecie żądanego [illegible], zbyt wielkie przewinienie wymaga się być [illegible], jednakże oprócz odwołania się do Waszej dobroci to pewne na usprawiedliwienie moje także mam i t. d. 29/8 1825.

(na 5 lat przed ślubem z [illegible]!)

z notatnika Gwalberta P. (jego ręką)

Do Komendantego przy nowym roku i z okazji wyzdrowienia

W chatce, w około stołu usiadła rodzina:—
Jutro już się rok nowy, rzekł jeden zaczyna
Ale on nam nie wróci coś my w tym stracili!
Umilkł smutkiem przejęty, łkania go dusiły:
W tym powstały płacz, jęki i ciężkie westchnienia
Równe tym, co o piekieł łamią się sklepienia.—
I jakiż ten dom tak sroga mogła razić strata?
Ojciec to syna płacze, siostra i brat brata.—
Za marą czczych mamideł, gasnąc w obcym kraju,
Zrzekł się lubej ojczyzny i rodzinnego zwyczaju,
Za to po obcej ziemi swoim ciężarem gniecie
Ależ w rodzinie smutek on zostawił przecie.—
Boże co tylu więzy łączysz nas lubemi,
Niech wśród obcych nie umrę ale między swemi,
Niech ta ziemia gdziem zrodzon me popioły kryje,
Lecz wprzód chciej dozwolić, niech wśród moich żyję!
Nim tę prośbę uiszczę, przyjmiej dzięki Panie,
Żeś mnie w tak smutnym już tych nie pozostawił stanie;
Że nad zwłokami brata, dziś też nie wylewam
I że po ciężkim smutku, radości zażywam.—
Wszakże z drżeniem i trwogą przy łożu chorego
Czekałem bez nadziei wyroku twojego,
Tyś przecie srogą klęskę odemnie odwrócił
I na pół już martwego do życia powrócił.
Na licu łza radości a nie smutku rosi
Pierś nie jęki wydaje, lecz twej chwale głosi;
Daj tylko aby zdrowie trwałe mu służyło
A wrócone mu ~~zdrowie trwałe mu s~~ życie ojcu go wróciło!
Aby pomnił, że błędził gdy między obcemi
Szczęścia szukać zamyślał a nie między swemi,
Że jeśli krewni społem nie może czym będą jego,
Królem mu ten nie przyniesie szczęścia więcej trwałego

31/12 1825.

Wielmożny Mości Dobrodzieju !

S niewymowną wdzięcznością dowiedziałem się z listu WPana Dobrodz. do W^go^ Kielisińskiego pisanego, iż tak czynnie chcesz mi bydź pomocnym, w zbieraniu robót naszych artystów. Jeżeli zwrócisz uwagę Swoją na cel w jakim te zbiory robię, jako mąsz ślachetnie myślący, zapewnie mnie nieopuścisz ale wspierać będziesz, a włożysz na mnie obowiązek wdzięczności dozgonnéj. Disiejszą pocztą wyprawiam na ręce Pana Frydlejna dla przesłania WPanu Dobrodziejowi czterdzieści sztuk Dukatów, abyś sobie z nich odebrał to, co Panu winien jusz jestem, i miał oprócz tego zapasik na dalsze nabycia. Bardzo bym był szczęśliwy, gdybym mógł mieć coś ze zbiorów po Kosińskim pozostałych.- WPan Dobrodz. znasz się na nich najlepiej, a ja niewidziawszy tych rzeczy ani onychże spisu, i sądzić o nich niemogę. Zawsze proszę WPana Dobrodz. chciej zważyć na cel moich poszukiwań, i dla tego nic obcéj ręki, wyjąwszy co się nas tycze, niebiersz, a wiedząc ile grosz jest trudnym do nabycia, bądź łaskaw, ile można najtaniéj nabywać.- W^ny^ Kielisiński pisał WPanu Dobrodziejowi, co bym rad zgromadzać, niebędę więc nudził Go powtarzaniem niepotrzebności, ale mnie tylko przyjaźni WPana Dobrodz. oddając, wyznaję iż jestem z prawdziwym poszanowaniem

Wnemu Panu Dobrodziejowi
najniższy sługa
JGPawlikowski

Medyka d.17^o^Czerwca 1835

Czyliby niemożna mieć rysunków Czechowicza,- Brodowskiego,- Kłębowskiego i innych tak teraźniejszych jak i dawniéjszych artystów? Bardzo i bardzo WPana Dobrodzieja o to proszę, bo tylko tym sposobem mogę szkołę naszą uzupełnić.-

odebrał # 40.

ztych porto f. 9. gr 24
Rysunki po Kosińskim f.300.

zmieniałemnpo f 19 g.15 wynosi raze f.480.
ztych odebrałem wydane dawniej f.182.
porto __________ 9. 24

odpisałem d.15. marca 1836

Obrachunek złożyłem /słowo nieczytelne/

wynoszącą f 700.

należy mi się /słowo nieczytelne/ f.114.-

Rysunki zebrał Baron

Rastawiecki

d. : $\frac{28}{6}$

odpisałem i doniosłem o nabyciu

nt. /słowo nieczytelne/ 200.

ztych 100 /nazwisko nieczytelne/

CZECHINIE

/Stemple pocztowe/

ZAMOŚĆ

22/6

Wielmożny Jnie Pan

Jan Piwarski

Profesor w Liceum Głównem

w Warszawie w Gmachach Byłego Uniwersytetu

W Warszawie

przez Lwów

przez Zamość.

Franco.

12

94

Pieczęć wypukła z herbem

Muz. Nar. Kraków

2 V 23

Wielmożny Mości Dobrodzieju !

Odebrałem przeznaczony do zbiorów moich portret WPana Dobrodzieja; pozwól abym tutaj wyraził dzięki moje. Zamiarem i staraniem mojém najmocniéjszém jest, zebrać wszystkie roboty naszych artystów i obcych, które się nasz tyczą. Gdybym mógł rachować w tym względzie na pomoc WPana Dobrodz. starałbym się przesłać pieniądze na pokrycie Kosztów a wkładając na mnie obowiązek wdzięczności za daną mi pomoc, usłużyłbyś i dobremu zamiarowi, który kiedyś będzie niosł korzyść. Jeżeleli byś WPan Dobrodziej chciał mi coś z moich robót przysłać prosiłbym abyś to W^emu^ Piwarskiemu oddał a on mi tu odeśle. Oddaję mnie i zbiory moje szanownej pamięci WPana Dobrodzieja z całym poszanowaniem

najniższy sługa

Medyka d.26° grudnia 1835 JGPawlikowski

Listy odbieram przez Lwów
w Czechiniach.

A Monsieur

Monsieur

Antoine Rogoziński

â Varsovie.

Muz. Nar.
Kraków

13.4.1836

3 ~~279~~

(78) 25

Pieczęć lakowa z herbem

Pisał mi Pan Oborski, a mówił nasz Kielisiński że zamyślasz Panie ! odwiedzić w tym roku Kraków, a może i nasze strony. Uradowany tym przedsięwzięciem Pańskiém pospieszam upraszać WPana Dobrodzieja, abyś mie, że tak powiem, zasmucić nie dozwolił ale mą wioskę bytnością swoją uszczęśliwił.- Teraześmy się nieco zbliżyli, ale jeszcze przed tém umiałem szanować WPana Drobrodzieja, i zawsze mocno pragnąłem, poznać się z Panem bliżéj; będę zatém miał tę chwilę za szczęśliwą, kiedy WPan Dobrodziej tutaj zjedziesz i oczekuję jéj z upragnieniem. Wspólne nasze sztuk pięknych zamiłowanie uprzyjemni Panu pobyt w Medyce, a ja krom tego te będę miał korzyść iż się wielu rzeczy nauczę.- 114.Zp które Panie naddałeś wyprawie temi dniami przez Friedleina i coś więcej jeszcze, abyś Panie nie czynił na mnie ze swego wydatków.- Przesyłki przez Pana Rastawieckiego dotąd jeszcze nieodebrałem, lecz wiem iż się jusz w Krakowie u Friedleina znajduje. Dziękuję za tyle dowodów łaski Pańskiéj dla mnie jak najmocniej.Może też nadarzy

mi się sposobność okazania Panu mojéj wdzięczności. Témczasem upraszam abyś nie chciał ustawać w swojej życzliwości, ale wspierał zbiór mój i swemi pracami, i co można, obcemi.- Możebyś WPan Dobrodziej niebył od tego ustąpić mi to z naszych rzeczy coś dawniéj dla siebie uzbierał ? uznałbym to za łaskę a z duszy wróciłbym łożone koszta.- Przyobiecałeś Panie jusz dawniej Twój portret upraszam więc najmocniej o niego. Może bym mógł prosić aby Synowie WPana Dobrodzieja chcieli dla mnie przekopiować jakie mniéj znane widoki kraju naszego n.p. Czerska. Portrety naszych artystów n.p. Zabiełły - Sierakowskiego - Smuglewicza - Czechowicza - Kazimierza Brodzińskiego - X Szwejkowskiego i t.p. wszakże ja wszystkie takie rzeczy zbieram. Może bym im mógł bydź oprócz wdzięczności i w czém inném użytecznym. Radbym ja kogoś co to za takiemi rzeczami biegać lubi mieć w Warszawie, wynagrodziłbym jego fatygę i dałbym z góry pieniądze aby dla mnie naradziwszy się w przódy z WPanem Dobrodziejem kupował, bo wiem ile Panie jesteś zatrudniony i niechciałbym czas Pański marnować, lękam się to i tym listem zrobić i dla tego oddając mnie szanownéj przyjaźni Pańskiej łączę wyrazy prawdziwego szacunku, którym jestem i bydź nieprzestanę

WPana Drobrodzieja
życzliwym sługą
JGPawlikowski

Medyka d.15go kwietnia 1836.

282

A Monsieur

Monsieur

Piwarski

Par <u>Lemberg</u>

<u>Zamość</u>

à Varsovie.

CZECHINIE

ZAMOŚĆ

21/4

/Stemple pocztowe/

<u>Franco</u>

Rue Krakowskie Przedmieście, dans
les Bâtimens de l'Ancienne Universitée.

9

Wielmożny Mości Dobrodzieju !

Trzeci jusz miesiąc jak w domu niebyłem, a niemając z sobą ostatniego listu Pańskiego, niepomnę jaki między nami zachodzi rachunek, mając jednakże pewną sposobność korzystam z niej i łaski W^{go} Koehlera i przesyłam WPanu Dobrodziejowi tymczasownie 10 [illegible] a proszę jak najmocniej nie racz o mnie zapominać ale wspieraj zbiory tego, który zawsze bydź nieprzestanie z największym szacunkiem

Wielmożnego WPana Dobrodzieja

najniższym sługą

JGPawlikowski

d.30 Września 1836

Lwów.

~~286~~

~~288~~

172 * owszem: do Lucjana Siemieńskiego w odp. na jego list z dn. 5.9.1847 (patrz dalej w tej teczce) Zacz. Woj. 29

W teczce Gw. Pawlikowski: Zbiory." list niewiadomo do kogo * pisany ręką Grabowskiego (brulion). Zawiera on i:

... Najrzadziej żądam tanie, abym w celu wydobycia się naszej galerii malarzy naszych, przesłał Panom w dokładnych kopiach choć kilka najlepszych kompozycji. Byłbym szczęśliwym gdybym się mógł Panom przysłużyć, ależ niewiele w tym sposobie, bo najprzód kopia żadna nie odda ducha oryginału, a bez tego, szkice liczyłbym zupełnie nic wartym, a powtóre, nawet do pomiernej kopii, nie mam tu nikogo, dawniej oddawanie takiego dzieła sztuki dla siebie, bo go potrzebuję. Chciej mi Pan wierzyć, iż mocno boleję że Panom pomocnym być nie mogę, bo ja potrzebę dzieła takiego dawno czuję a kilkanaście sztuk takich posiadam, które warte są publikacji. — Co do szukania mi ofiarowanych do nabycia rysunków, kiedy nie, coby nie były krajowymi lub przynajmniej z nami w związku, nie biorę; bo z tych prawdziwych artystów nie mogę kupować, mnie piesek lub człowiek Kiliana (?) więcej obchodzi jak sam Rafael, i tylko tem, żem się na świecie ograniczył, mogłem przyjść do czegoś. — Wielcy mistrzowie są znani i wszędzie upowszechnieni, o nas się zaś nikt nie troszczył, a przecież i my nie bez wartości. — Tak nie samo tylko zamiłowanie pięknych rzeczy pobudzało mnie do zbierania, ale i obowiązek. Zbierałem więc rysunki i ryciny mistrzów naszych, a potem portrety i wszystko co z krajem naszym ma styczność! —

Dodaję dowodem z odpowiedzią, gdy ja dla siebie pozwolił [illegible] i mam kilka dni w tiłu [illegible] Przyjaciela Ludu, który w kraju naszym zbyt późno w obieg puszczony bywa. Z przyjemnością czytam artykuł o rycinach polskich, z tych mam kilka, ale wiele innych ciekawych. Z powodu tego artykułu, racz mi Pan pozwolić powiedzieć sobie iż czuję uwagę którą pośrednio zbieraczom i mnie zrobił, czuję ją tym bardziej że na mnie

zbiorów rycin polskich, do tego ...

[illegible]

się zaszczycę. Aby podobne rzeczy
wydobyć od zagłady, od lat wiele mozo-
-zolnych starań, nie szczędząc trudów,
pracy i rozlicznych wydatków; kto do mnie
w chęci kompletowania ze zbiorów moich
przyszedł, najczęściej bywa przyjęty;
[illegible] u mnie w takim [illegible],
Daszkiewicz, Przybecki, Maciejowski,
Strzembski (ci oba po kilka razy), Ras-
-tawiecki niezrównanie więcej jak
połowę map opisanych, u mnie
znalazł, i spodziewam się że ton-
-dów twej podróży żaden nie za-
-żałuje. Cóż więc dalej robić mogę?
Rysowników, nawet pamiętnego Dorozi
nie mogę, i tego opłacić trudno.
Łatwiej mi Tobie, kolego nadesłać
trudności, iż tylko ten cel miej dla siebie
ale na ~~[illegible]~~ publiczny chodzić pożytek
wszystek zbieram, co wytworzenie
mnie wspiera. Namawiałem [illegible]
do wydawania podobnej rzeczy, by tylko
wszystko dokończenia nadszedł,
ale [illegible] tego nie przyjął-
-nie, lecz żaden nie nachodził w
takich przedsięwzięć, jak się wyra-
-ził, rachunku. Liczyłem się w.p.
teraz [illegible] prze [illegible]
[illegible] - - - - - -

[illegible] na [illegible] nie [illegible]-
-towara. Cóż mam robić? - - -

— — —

B.P.
30

Brulion listu do Sokołowskich /?/ ok. 1840

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Odebrałem zwrócony mi spis Chodowieckiego za co dziekuje. Wszystkie spisy Pana mego nazad zwracam. Z wykazanych w nich rycin polskich korzystać nie mogę, bo wszystkie posiadam, ciekawym tylko bardzo, co to jest za rycinaś, przy Falku pod nr 4tym wyrażona. Ma ona bydź podług Manioki rytowaną czemu wierzyć nie moge, bo Falk żył za czasu Władysława IV, a Manioki za Frydryka Augusta III. Zbyt więc wielka różnica czasu. Z dzieł Oleszczyńskiego przydała by mi się rycina pod liczbą 76 wyrażona. Gdybyś więc WlPan Dobr. był tak łaskaw i przysłał mi jakimś sposobem tę ryciny do widzenia, tobyś mnie mocno obowiązał, a gdybyś chciał wyrazić i cene onychże, to możebym je nabył. Żądasz Panie abym dał zdanie moje o sposobie jakim te spisy są zrobione; więc muszę szczerze oświadczyć iż są niesłychanym sposobem rozszerzone. Takie spisy nawet po dziełach opisujacxx cych malowidła po galeryjach panów panujących będące, nie znachodza się; a wtedy służą dla nauki. Na spisy zaś do sprzedaży onych, to się tylko króciutkie robią, zwłaszcza jeśli mają bydź drukowane inaczej bowiem koszta druku zjedzą galeryją . Opisy któreś mi Pan Dob. raczył udzielić, nawet i dla nauki są za obszerne np. pozwoliłem sobie zlekka ołówkiem pizy jednym podkryślić texsłowa które sadze, że w opisie do nauki służącym byłyby niepotrzebne, a jako na spis rzeczy na sprzedaż wystawionej to i czwarta cześć tego com zostawił jest zbyteczną.

Bardzo wdzięczny jestem za położoną we mnie ufność. Prosze bydź przekonanym, iż do rady którem dawał, i te które teraz na wezwanie tu kładę, nic innego nie powoduje tylko szczery szacunek dla PP. Sokołowskich zresztą czuje się bydź obowiązany, jako doświadczony w tych rzeczach nie wystawiać właścicieli na strate, a jeżeli Państwo tak będziecie robić jak sobie układacie, to i ten zbiór stracicie i jeszcze pieniędzy dołożyć będzie trzeba. Powtarzam to com mówił, że zbiór ten malowideł, ile z niego obrazów widziałem, nie można korzystnie w Niemczech, we Francji, a tem mniej w Anglii sprzedać. Anglicy kochają sie w obrazach i płacą, ale tylko za rzeczy pierw-

Brulion listu do Sokołowskich /14 ok. 1840

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Odebrałem zwrócony mi spis Chodowieckiego za co dziękuję.

Wszystkie spisy Pana mego nazad zwracam. Z wykazanych w nich rycin polskich korzystać nie mogę, bo wszystkie posiadam, ciekawym tylko bardzo, co to jest za rycina, przy Walki pod nr 4tym wyrażona. Ma ona być podług Mantoki rytowane czemu wierzyć nie mogę, bo Falk żył za czasu Władysława IV a Mantoki za Frydryka Augusta III. Zbyt więc wielka różnica czasu. Z dzieł Oleszczyńskiego przydała by mi się rycina pod liczbą 76 wyrażona. Gdybyś więc WPan Dobr. był tak łaskaw i przysłał mi jakimś sposobem te ryciny do widzenia, tobyś mnie mocno obowiązał, a gdybyś chciał wyrazić i cenę onychże, to może żebym je nabył. Żądasz Panie abym dał zdanie moje o sposobie jakim te spisy są zrobione; więc muszę szczerze oświadczyć iż są niesłychanym sposobem rozszerzone. Takie spisy nawet po dziełach opisujących malowidła po galeryjach panów panujących będące, nie znachodzą się; a wtedy służą dla nauki. Na spisy zaś do sprzedaży onych, to się tylko krótziutkie robią, zwłaszcza jeśli mają być drukowane inaczej bowiem koszta druku zjedzą zaletyją. Opisy których mi Pan Dob. raczył udzielić, nawet i dla nauki są za obszerne np. pozwoliłem sobie zlekka ołówkiem przy jednym podkryślić te słowa które sądzę że w opisie do nauki służącym byłyby niepotrzebne, a jako na spis rzeczy na sprzedaż wystawionej to i czwarta część tego com zostawił jest zbyteczna.

Bardzo wdzięczny jestem za położoną we mnie ufność. Proszę być przekonanym, iż do rady którem dawał, i te które teraz na wezwanie tu kładę, nic innego nie powoduje tylko szczery szacunek dla PP. Sokołowskich zresztą czuję się być obowiązany, jako doświadczony w tych rzeczach nie wystawiać właścicieli na stratę, a jeżeli Państwo tak będziecie robić jak sobie układacie, to i ten zbiór stracicie i jeszcze pieniędzy dołożyć będzie trzeba. Powtarzam to com mówił, że zbiór ten malowideł, ile z niego obrazów widziałem, nie można korzystnie w Niemczech, we Francji, a tem mniej w Anglii sprzedać. Anglicy kochają się w obrazach i płacą, ale tylko za rzeczy pierw-

szych włoskich mistrzów, a tych tam nie masz. Piszesz mi Pan że do Londynu amatorowie ze wszech stron sie zjadą; musze na to powiedzieć że ta wystawa nie jest dla sztuk pięknych, ale dla towarów i wszelkich innych rodzajów. Pozwalam że tam będą amatorowie malowideł, ale na ten czas potrzeba mieć coś osobliwego. Anglicy jeżdżą do Włoch dla zakupienia obrazów; lecz na to są Guidy Rafaele, Buonaroti, Tycian, Coregio i tym podobne, na które poluja i przy pomocy oszustów włoskich je znachodzą. WPan Dobr. zaś nie potrafisz wmówić że to Murillo lub Veronese, gdy to nawet nie jest kopia tych dwóch mistrzów.

I tą nadzieją nie daj sie Panie łudzić że obcy do Londynu przybyły dlatego drożej zapłaci, że w Londynie kupuje, bo znawca obrazów i w Londynie sie nie zbałamuci i wie że do Anglii z stałego lądu idą obrazy. Dobre obrazy Anglicy z swej ojczyzny nie wypuszcz Nie życzę więc ryzykować się i powtarzam iż najlepiej jechać do Kijowa na kontrakty w styczniu, tam nająć pokój, obrazy rozwiesić pochrzcić i pojedyncho, jeśli sie nie uda razem, sprzedać. Co do rycin, katalog najkrótszy spisać należy i puścić na licytacyją. Abyś WPDobr. sam sie miał trudnić licytacyją, to na żaden sposób nie życze, bo tak wyjdziesz na tem jak Zabłocki na mydle na miłość Boską nie narażajcie sie PP. na utrate wszystkiego. Takie rzeczy licytuje się tym sposobem iż się je oddaje takiemu meżowi, który się tem zwykł trudnić. Temu się płaci najprzód za wydrukowanie i rozesłanie po całym świecie katalogu, co najmniej trwa pół roku. Przyjdą więc obstalunki ze wszystkich stron, bo on po wszystkich miastach ma swoich korrespondentów, którzy amatorom rozsyłają katalogi, a ponieważ jemu za sprzedaż płacą sie procenta, które naturalnie gdy drożej sprzeda, wyższemi sie staja a zatem wszelkiego dokłada starania aby rzecz najlepiej sprzedał. Jeżeli WPDobr sam sie tem trudnić będziesz, to nie znając dróg do tego potrzebnych, nie trafisz na nie i nie bedziesz miał konkurrensji. A zresztą ci panowie, którzy sie tem trudnią, mszczac się, iż im małego zysku nie dałeś, wszystko ci zabierą. Mniemam iżby najkorzystniej było oddać te rzecz Astorji w Wiedniu. W Lipsku pod czas jarmarku zjeżdżają sie kupcy, których ryciny nie

interesują. Oni innych szukają towarów. A pod czas jarmarku tylko jarmarkiem zajeci, nawet licytacji nie życzyłbym robić, zwłaszcza dla kupienia ryciny nikt nie pojedzie, tylko z katalogu u znajomego licytującego obstalunek robić. Co do książek, które tu w spisie znachodze, wszystkie posiadam. Najlepiej by było, aby tu były we Lwowie, to je żydkom antykwarzom sprzedać można bedzie. Katalog rycin niema potrzeby uczennie podług szkół układać, najlepiej abecadłowym sposobem podług rytowników. My tu nie jesteśmy tacy znawcy aby znać szkołę do której należy, dokładnie oznaczyć, bo i znawcy są w tem różnego zdania, ale trzeba go w krótkic wyrazach ułożyć, a najlepiej zostawić ułożenie katalogu temu co licytować bedzie, bo czy tak, czy inaczej, jemu zapłacić za niego będzie potrzeba.

Naglera dzieło dotąd nie wyszło w całości, ja nie wiele mam więcej jak WPDobr. łecz na to miast posełam Panu Fislego na którym Nagler swe dzieło buduje i upraszam o zwrot onegoż.

Daruj WPan Dobr. że tak otwarcie się rozpisałem, ale z wszystkiego z boleścią widzę, że PP w błędzie jesteście i czuje sie zobowiązanym zreflektować abyście nie utracili wszystkiego.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego poważania z którem mam cześć bydź.....

/Gwalbert Pawlikowski/

interesuja. Oni innych szukaja towarów. A pod czas jarmarku tylko jarmarkiem zajęci, nawet licytacji nie zwykłym robić zwłaszcza dla kupienia ryciny nikt nie pojedzie, tylko z katalogu u znajomego licytującego obstalunek robić. Co do książek, które tu w spisie znachodze, wszystkie posiadam. Najlepiej by było, aby tu były we Lwowie, to je żydkom antykwarzom sprzedać można będzie. Katalog rycin nie ma potrzeby uczenie podług szkół układać najlepiej abecadłowym sposobem podług rytowników. My tu nie jesteśmy tacy znawcy aby znać szkołę do której należy, dokładnie oznaczyć, bo i znawcy są w tem różnego zdania, ale trzeba to w krótkich wyrazach ułożyć, a najlepiej zostawić ułożenie katalogu temu co licytować będzie, bo czy tak, czy inaczej, jemu zapłacić za niego będzie potrzeba.

Naglera dzieło dotąd nie wyszło w całości, ja nie wiele mam więcej jak WPDobr. Lecz na to miast posełam Panu Fislego na którym Nagler swe dzieło buduje i upraszam o zwrot onegoż.

Daruj WPan Dobr. że tak otwarcie się rozpisałem, ale z wszystkiego z boleścia widzę, że WP w błędzie jesteście i czuje się zobowiązanym zreflektować abyście nie utracili wszystkiego.

Prosze przyjąć wyrazy prawdziwego poważania z którem mam cześć być.....

/Gwalbert Pawlikowski/

Odpis
Listu Gwalberta Pawlikowskiego

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Ostatnie pismo JWMPana Dobrodzieja zastało mnie na łóżku, a odzyskawszy siły mam sobie za miłą powinność JWMPanu Dobrodziejowi odpisać:

Zakład nauk. Imienia Ossolińskich ma już w prawdzie dyrektora w osobie Adama Kłodzińskiego, który się zaczął czynnie urzędem swoim zajmować, lecz urząd Bibliotekarza jeszcze nie jest obsadzony, bo wiele tak w urządzeniu wewnętrznem Zakładu, jako i z Rządem wyjaśnieniem i ułatwieniem być musi. Tymczasem zdjęta jest pieczęć rządowa z medali, za przyjazdem więc moim do Lwowa, który w krótkim nastąpi, zaraz, bez zwłoki, – aby JWMPanu Dobrodziejowi z tych medali których żąda, te co będzie można przesłać – do odlewania się wezmę. W tej właśnie chwili [illegible] gotowane kamulce a mając w nym zbiorze kilka brakujących JWMPanu Dobrodziejowi medali, najpierw je odleję. Szkoda tylko, iż w recepcie nie wyrażono [illegible] [illegible] do kamulca. Upraszam JWMPana Dobro=

dzieja, abyś mi napisał, jakim sposobem mam Panu Dobrodzie-jowi przesłać te odlewy, najłatwiej by było, abyś odebranie ich komu w Krakowie polecił, który by je do Poznania odesłał. Czekamy bardzo jeszcze, czyli i wypukłe medale będzie można tym spo-sobem odlewać? Mam niezmiernie radbym medal Hozyusza o którym wyżej wzmianki nie uczyniłem, inny bowiem jest jak ten, o którym Bentkowski pod Nrem 35 wspomina: jeżeli się z niego uda odlew, prześlę go Panu Dobrodziejowi. Z medalów wypisanych Augusta II mam kilka w moim zbiorze, które z zakładu Ossolińskich odbić każę. Do tej epoki należą także szwedzkie medale Karola XII – mam ich mnóstwo w spiżu – i francuskie króla Leszczyńskiego w odlewach gipsowych, które także przesłałbym Panu Dobrodziejowi, jeśli rozkażesz.

Pamiętam ja bardzo dobrze o zbiorach w Żółkwi, bo i chcąc przypatrzyć się Panu Dobrodziejowi mnie do tego [illegible], a i sam radbym je mieć w zbiorze moim [illegible], lecz nie mając znaczeń sposobu którymby to zrobić jak należy, ale nie zaniedbam przyłożyć sta-rania.

Zawsze się cieszę i szczęśliwym jestem, kiedy się dowiem iż Pan Dobrodziej, jakiś nowy przedsięwziął pracę, ale to mnie smuci iż Panie! żalisz się na wiek twój. – Nie jest on jeszcze dzieli Boga tak wysokim, a Ten który nas w tych węzłach za-mknął, zapewne zechce nas pocieszyć zachowaniem najdłuż-szem w czerstwości Tego, który z tych węzłów zawczasu [illegible] naszemu przynosi; te są życzenia moje dla Pana Dobrodzieja przy zaczętym Nowym Roku. Tylko Panie rozwiążę pamiątki

całemu krajowi i Twojej sławie onegoż, najtrwalszy i pewny tém samem sobie budujesz.

Z wdzięcznością przyjmuję łaskawe oświadczenie Pana Dobrodzieja, iż dla mego księgozbioru raczył przeznaczyć exemplarz kodexu dyplomatycznego Wielkiej Polski. Chcę go tylko kazać odebrać którymkolwiek księgarni w Poznaniu, aby go do kró:=rzepobrać z księgarni Lwowskiej z poleceniem posłał, to które mi oddać.. Tą nieoszacowaną prawdziwie dobrocią swoją, ośmielasz mnie Pan Dobrodziej, iż się ponawiam dołączyć tu prośbę, abyś mi raczył przysłać Twój i szanownego brata Twego portret. Niechciej Pan Dobrodziej brać tej prośby mojej za złe ale bądź przekonanym, iż tym sposobem uszczęśliwisz tego, który do skonu zostanie będzie z najgłębszém uszanowaniem

Jestem wdzięcznym sługą Pana Dobrodzieja

Medyka dnia 8go Stycznia 840.

S.

5

List ten przez przypadek jeszcze niewyprawiłem onegdaj, wczoraj znowu mię słabość w łóżku trzymała, dziś więc spieszę z dopisaniem, iż po-:dług recepty przysłanej mi, nie mogę tak korków ugotować, aby były giętkiemi, trzyma on być zawsze kruchy i ledwie że się ciągnie; jednakże różnemi próbowałem sposoby, lecz wszystko nadaremnie. W recepcie pana Dobro-:wolskiego stoi „gotuj korek w naczyniu bardzo spiżowanym tak długo aż nie będzie bańbli i schowaj" itd. Chciej więc pan Dob. jak najspieszniej mi donieść jaki to korek być ma, czy żółtawy? czy szary? lub też jaki inny. Tudzież jaka ilość korków w jakiej ilości spirytusu ma być goto-:wana i w jakiem naczyniu ma się gotować? Spirytus im mocniejszy, tem prędzej i przy mniejszem cieple ulatuje, czyli się więc do tego czegoś nie dosypuje? nie wiem, żeś pan Dob. był świadkiem odbijania takiej masy do odlewów medali, chciej więc jak najdo-:kładniejsze mi przysłać opisanie.

Donoszę panu Dob., iż tu jeszcze jego zwrócę uwagę na medale szwedzkie Gustawa i Rosyjskie tyczące się wypadków w naszym kraju. Należą także do nich niektóre Pruskie. Większą z tych odlew Gustawa na wzięcie Rygi przyślę, inne mam tylko w rysunkach lub w kółkach. Nieomieszkam także przysłać panu Dob. odlewy tych kilku medali z mego zbioru których w oryginale takowych dzieła pana Dob. nie zawierają. —

Gwalberta Pawlikowskiego

wyjm. brulion listu do . . . . . ? w Warszawie (?)

z D. . . .

Wróciwszy ze Lwowa do siebie na wieś dopiero z tąd na przyjazną odezwę Twoją z dnia 29go Września odpisać mogę, i najpierwéj załączam żąda=
=ny przez Ciebie mój portrecik, a dopełniwszy tym sposobem odpowiedź na dawniejszy list twój, przystępuję do teraźniejszego. - Najmocniej Cię upraszam, i wzywam w imię dawnej naszej przyjaźni, aby o zbiorach moich nic nie drukowić, kiedyś, gdy się staną publicznemi wiedy wiech o nich pióro, a teraz racze starania moje wspierać, abym za:
=mier mógł wyżej doprowadzić. - Zagórskiemu, Bajuszewskiemu i Stroń=
=czyńskiemu oświadcz moje uszanowanie, - ostatniego mam w zbiorze moim piękne rysuneczki ptaków, które dawniej robił. - Dla Zagórskiego załączam rysunek trzech pieniążków, które tu zawią Lobzowskiemi, ja:
=koś to ja jeszcze niecco powątpiewam czyli Lobami lub Lobzami ma znaczyć w Lobzowie. Rysunek jest bardzo akuratnym. - Inflanckich Pieniędzy z gryfem takich jak piszesz nie mam, tylko śląski Krystyny z . . . . jak zwyczajnie (a w środku snopek z napisem CHRISTINA), mam tylko podobne księżąt Pomorza. - Mam także - Pod koroną litera S, na której tarcza z herbem Wazów, w koło napis SIGIS. III. D.G.REX.POL &L. Na stronie odwrotnej. Lew z jedną przednią łapą w górę wzniesioną, w prawo obró:
=cony. W koło napis: SOLIDUS. DUCUM. CURL. & SE. 16104 (sic). - Drugi z roku 27 mało odmienny, wielkość ich tu obok. Jaź to rada Twoja jest świętą, a ja dać nieznajomy, to samo bym Wmu Zagórskiemu ośmielił się przedstawić, aby przed rozpoczęciem wydania swego dziełka tyle pożądanego, odbył wprzódy podróż. Doświadczyłem tego iż w każdym kraju zawsze, mamy skarby nie=
=znane a nieprzebrane. Po wydaniu nawróci(?) mu się rzeczy o których mu się nie śniło, późno będzie do roboty, a tylko czas do żalu pozostanie. Nic łatwiejsze=
=go jak prędko rzeczy wydawać, lecz nic cięższego jak ten żal, który potem przychodzi, a zresztą na co z tym dawać powód do krytyki, zważszy iż u nas

nie masz krytyk trudniących się rozbiorem dzieła, ale tylko naganą onegoż.

We Lwowie jest zbiór Zakładu naukowego imienia Ossolińskich, który mu otworzę — Hrabia Łoś ma wielkie ciekawości. Złem ci pisał iż talar mój z cyfrą Zyg. Aug. jest hiszpańskim, jest na nim popiersie w zbroi z odkrytą głową, średniej br.... i ..... obrócone z tyłu głowy R. Napis w koło Philip Rittog (?) Fran. Map (?) PR (?) i kilka liter ...... — Na stronie odwrotnej na krawędzi się znajduje stemplik nasz w wieńcu wawrzynowym napis w trzech wierszach Hilari - tus - univer. - Po obu stronach na kraju obwódki z pereł. - Wielkość obok. Może go już teraz nie potrzebujesz. -

Co do łaskawie obiecanej mi pomocy w uzupełnianiu zbiorów moich, nie umiem ci wyrazić mojej wdzięczności. Temi czasy będę we Lwowie, i prześlę na ręce Twoje przez Bankiera nieco pieniędzy. Twojej to już się zupełnie oddam protekcji. Przy wyborze rzeczy dla mnie najmocniej cię o to proszę aby były krajowe. Wszakże tam wychodziły i wychodzą portrety i widoki, a wy macie w Poznaniu, Wilnie i Kijowie stosunki, tyle urzędników naszych z czasów Wielkiego Księcia wiem z pewnością iż było litografowanych a nie wątpię iż i teraźniejszych robią. Dawniejsze widoki Warszawy mam po części, ale zapewne są teraźniejsze. Z notatki Twojej prosiłbym o Kosińskiego Trzech Sędziów i Charona. Pięć rysunków figur Janiszewskiego. Plessa szkic Wniebowzięcia P.M. - Szkic tegoż obrazu S. Franciszka - Czechowicza szkic obrazu S. Rocha, tegoż obraz S. Karola, tegoż szkic obrazu kościelnego. - Tegoż szkic podobny - Szkic do obrazu Karola Boromeusza przez Albertrandiego - głowa z antyku przez Janiszewskiego. - Inne rzeczy w tej notatce wymienione albo już posiadam, albo nie mogę z opisania o nich sądzić, równie jak i żądaniu Twojemu abym ceny oznaczył zaraz uczynić nie mogę, bo nie widząc rzeczy niepodobna o ich sądzić wartości. - W tej notatce wspominasz o wielu portretach, ale nie wyrażasz jakie to portrety? to jest których osób? Bardzobym był szczęśliwy poznać Wgo Bogusławskiego tu u siebie osobiście, z krótkiego tego który mi przysłał opisania, widzę w nim i znawcę i miłośnika rzeczy. Jest to najszczerszą chęcią moją wejść z nim w bliższe stosunki, moglibyśmy sobie być wzajemnie pomocni, czyli duplety (których wprawdzie teraz mam niewiele) czyli innym sposobem. Widzę już z przysłanego mi wyciągu że wiele takich rzeczy posiada, których nie mam. n.p. zamki biskupów warmińskich są dla mnie arcy interesującą rzeczą. Czyliby nie można mieć z nich zdjęte dobrze zrobione kalki? Rzeczy wychodzących we Lwowie zacznę teraz zbierać duplety. Jeżeli można, prosiłbym o katalog tych dubletów, co to dla Friedleina był przeznaczony.

Sprawy zbiorów. 36
B. P.

Brulion listu Gwalberta Pawlikowskiego do ...?
z daty ...?

Wczoraj doszedł mnie list Twój z 15-go b.m. a że przez agitującą się od niejakiego czasu u mnie Kommissyą rządową, w odpowiedzi wstrzymany zostałem, więc dostawszy dziś drugi późniejszy, teraz na obydwa odpisuję z odpisem. –

Mocnoś mnie zmartwił, stosując w jakimbądź względzie do siebie, to co pisałem, iż w nabytym od Ciebie zbiorze, mniej jak się spodziewałem dla wypełnienia mojego znalazłem. Tom powiedział, co jest w istocie, ale bynajmniej nie w celu użalania się, bo jestem zadowolniony tém co znalazłem i zbiór mój z twoim złączony, nabył wartości. – No=wych rzeczy bardzo mi mało przybyło, bo nawet i w rysunkach, naj=więcej jest dubletów z małemi odmianami, te jednakże wcielone są do mego zbioru. Żałuję żem Ci to pisał, lecz pisałem nie dla użalania się, ale z tą otwartością, z jaką to zwykłem robić, mając dla Ciebie tyle szacunku i szczerego przywiązania. Te uczucia nie zachwiały się, ale prawdziwie poznając Cię coraz więcej wzmagają się, a tak proszę, nie bierz moje użalenie inaczej, tylko jak jest w istocie, i nie stosuj go do siebie, bo ja nie myślałem, a co więcej nawet nie mogę, robić Ci wyrzut jaki, ale owszem, dziękuję za dane mi pierwszeństwo, które nie dla mnie ale dla ogółu korzyść przyniesie. Radbym mógł dać Ci dowód iż wszystko co tu mówię jest szczerą prawdą. – Co do dogodności z przedszej wypłaty, widzisz sam iż się staram u=łatwić. Przesłałem Ci jeszcze 500 złp. Proszę pisz, a jeżeli będziesz potrzebował, co tylko w mojej będzie mocy, to zrobię. – Za parę miesięcy będę miał gotów katalog dubletów moich. Jeżeli Ci to nie zrobi przykrości i trudu, to będę Cię prosił udzielić go Panu Serpiszewskiemu (?), może on je zechce nabyć, a w istocie, będzie to zbiór i zawsze piękny. – W drugim liście twoim, który jest bez daty,

piszesz mi żeś drugi 1000 złr. odebrał, i że za nie kwit przysyłasz. Kwitu tego nie znalazłem, i gdy formalnego kwitu nie potrzebuję, więc Cię tylko proszę, raz w następnym liście twoim wyrazić, iż do uzupełnienia zapłaty, z ugody pomiędzy nami zawartej, jusz Ci tylko 500 fl (?) winien jestem. To będzie dostatecznem.—

Co do monet.— Te wszystkie któreś mi ostatnią razą przysłał, nie są do zbioru mojego wcielone, i leżą w tym samém pudełku, jak przyszły.— Miałbyś mieć jakikolwiek ambaras z Panem Strzeleckim, a jak tylko napiszesz, to je nazad zwrócę. Zdaje mi się, że się przekonałeś, iż lubię słowa dotrzymać. Pisałem Ci jakie mógłbym ustąpić monetki, a nie mając czasu zosobna je opisywać, wyraziłem je ogólnie. Wszystko to, co tylko mogłem, już Ci posłałem, i nie już nie mam, coby ze zbioru mojego mógł wyjąć.— Czekam więc twoich rozkazów.— Za przysłaną mi tablicę 10 Peterzyskich (?) monet najmocniej dziękuję. Co do tych monet Peterzyskich, których nie mam, inaczej jak tu piszę, wyrazić nie mogę: dubletów nie mam.— Jeżeli to, czego nie mam możesz dla mnie jakim sposobem dostać, to jaknajmocniej upraszam a wydatki z podzięką wrócę. Oprócz tego zaręczam Ci iż będę się starał, nietylko o Opolczyka, ale także o inne rzadkie nasze początkowe monety i tem gdy znajdę, będę Ci służył. Teraz zaś nie żałowałbym pieniędzy.— Dłuższym pisaniem w tym względzie nie chcę Cię nudzić ale Twojej to dla mnie przyjaźni oddaję.— Za udzielenie zdania twego względem nazwisk w oznace rysowniczej dziękuję. Zgadza się ono prawie we wszystkiem z mojém.

37

Excerpta korespondencji Eugeniusza Dzieduszyckiego z siostrą Henryką i Gwalbertem Pawlikowskim

dotyczące konkurów Gwalberta i Henryki

Wtorek 12 Lipca 825.

Kochany Gwalbercie!

.... Cóż robić - tak chciało przeznaczenie. Lecz na pocieszenie nas Obydwóch powiem Ci zamiast powinszowania, to co mi szepce moy serdeczny paluszek. Oto on mi od niejakiego czasu /podobno od wyjazdu stąd Cioci Morskiey/ szepce, ale nie mow tego nikomu, niech Cie Bóg broni - nawet pisać Ci o tem do mnie niewolno tylko schować to sobie do serca tak, tak ja Ci z serca daie: szepce mi: Że albo się tu w zimie zobaczemy, albo przynaymniey Ty w Zimie pewnie jakaś od nas pomyślną odbierzesz wiadomość.- Wiecey mi powiedzieć Tobie nie wolno. I to nawet co pisze prosze żebyś jako zupełnie incognito do Ciebie napisane uważał, i żadney nikomu, ani mnie nawet o tem nie czynił wzmianki.- Że Ci z serca szczerze wszystkiego dobrego życzę, o tem spodziewam się że jesteś przekonany i niepotrzebuię Ci tego w dzień Imienin twoich powtarzać.- To samo że szczérze uczuwam nad stanem twoim politowanie.- Ach!Kochany Gwalbercie! łatwo i szczerze pewnie lituie się nad drugim ten - kto sam cudzego potrzebuie politowania!...

Pobyt dwudniowy Pni Morskiey która ztąd 30go Czerwca napowrót wyjechała, wielki miał wpływ na moie szczeście, a nawet na moie zdrowie.- Mimo ieenak zmartwienia którem przez ten czas ucierpiał i niedokonane zamysły do których P. Morska mi dopomagała, wdzięczność jednak jey i Bogu odemnie się należy, bliższy bowiem iestem celu mego, anieżeli byłem pierwey, chociaż cel ten iest przeciesz ieszcze bardzo daleko!. Te ostatnie wyrazy moie, przyimij tak jak Ci je przyjaźń z aufaniem podaie i zachowy ie tylko dla siebie. - To mi należy dodać, że my obadwa kiedyś szczeście nasze P.Morskiey winni będziemy.-..... /Dalej wiadomości m.i. o Henryecie/

29go 7bra 825

List twóy kochany Gwalbercie odebrałem.- Jeżelim Ci raadził z uszczerbkiem własney przyiemności, ażebyś ieszcze nieprzyieżdżał, tedy to pewnie dla twego było dobra i wiem z pewnością żeś mnie dobrze zrozumiał, bo spodziewam się ~~że~~ iż za te momenta lna przykrość, późniey mi wdziecznym bedziesz.- Lesz czego innego się boję: oto tego, aby Siostry twoie, /jeżeliś je o przyczynie niebytności twoiey na weselu /nb.Alexii?/ uwiadomił/, niegniewały się na mnie, żem ich moią niegodziwą radą, pozbawił przyiemności widzenia Ciebie. Lecz powinnyby mi to przebaczyć, przekonawszy się że ta rada była dla twego dobra. Prosze Cie więc, abyś mnie przed niemi usprawiedliwił, bo iakkolwiek mało ie znam, nie życze sobie bydź w niełasce u Sióstr kochanego Gwalberta. /c.d. b. serdeczny i b. interesujący/.... P.Morska iest już w Zarzyczu. Oprócz w Puławach była także w Warszawie, Krakowie i Radziszowie u P.Szeptyckiey. Zcia Ciotka Sierakowska z mężem zabawią u niey dni kilka. W tych dniach dowiedziałem się że był tu przez pare dni twóy Oyciec. Niedobry ani nam się pokazał. a mnie zrobił niegrzecznym bom nie był u niego niewiedząc że iest we Lwowie. Sciskam Cie serdecznie i proszę, abyś grzecznym był dzieckiem.... -

a.

rt

eñ

li-

że

e-

ve

Odpis. Listu ks. W. Radziwiłłowej do Hrabiny Rzewuskiej (?) 38

Jaśnie Wielmożna Pani!

Upraszam najpokorniej JW. Pani, aby raczyła mi darować, jeśli śmiem znowu pismem mojem Jey się naprzykrzać, – i zarazem pozwolić mi, do JW. Pani zanieść prośbę następującą: –

Już to od dni kilku wiem, iż Pan Zawadzkiewicz, donosił Panu Sędziemu, jako JW. Pani miała przed P. Zawadzkiewiczem mówić, iż ja upewniałem JW. Panią iż p. Zygmuntowski przed onego spowiedź, a do tego miałem dodać jeszcze, iż on gotów jest spowiedź nawet samego pana. – Przypominając sobie wszystko com o tem JW. Pani mówił, nie mogę się do tych słów przyznać. – Prawda, że wiedziałem się przed JW. Panią, w zaufaniu, bo z dawna jakie względy miałem, i jakie JW. Pani przedstawiłem, mogłem był mieć żal do P. Sędziego, i sama JW. Pani uznała go za słuszny. – jednak o spowiedź nie mogłem go oskarżać, bo nawet myśli o tem nie miałem. Upraszam więc Jaśnie W. Pani najusilniej, aby raczyła polecić P. Zawadzkiewiczowi, odwołanie tego, bo przypuścić tego nie mogę, aby coś podobnego wyszło z ust JW. Pani. Upraszam tem usilniej o to JW. Panią, iż w tem widzę przeciw sobie cios przykry. Wiadomo jest JW. Pani, iż od P. Sędziego dziś zależy mój spokojność, a i to nie jest tajno, że dom JW. Państwa jest dla mnie może jedynym przytułkiem. – Jeżelim miał nieszczęście ściągnąć na siebie niechęć JW. Pani iż do tego stopnia, żeby JW. Pani chciała mnie widzieć oddalonego z domu swego, wola JW. Pani wprost objawiona, jest mi dostateczna; JW. Pani jest Panią w domu swoim i ma moc oddalenia mnie z niego. Ale zachody i intrygi ludzi takich jak P. Zawadzkiewicz nie są godne pamięci JW. Pani, a są najhaniebniejsze. Błagam więc raz jeszcze JW. Pani o rozkazanie p. Zawadzkiewiczowi, wstrzymania Jey Szanownej osoby do nienawiści Jego ku mnie, przypuścić bowiem nie mogę, aby miał do tego jakie prawo; bo chociaż JW. Pani usunęła mi względy swe dawne, myślę przecież iż nie przyszło do tego jeszcze, aby JW. Pani, człowieka, który u Jey dawniej był poważony, którego Dom Jey po przyjacielsku przyjął, a który oprócz tego nie i zasłużył jeszcze, oddawała pod sąd p. Zawadzkiewicza. Byłaby to krzywda i dla serca i dla godności JW. Pani. – Upraszam raz jeszcze JW. Pani o wyrozumienie mnie i przebaczenie mi mej śmiałości, a nadewszystko o nieprzypisywanie temu memu pismu żadnego złego powodu. – Pan Bóg mi świadkiem, że tylko siebie chcę obronić nikomu nie ubliżając. –

Przy tej sposobności rzecz JW. Pani i uwiadomić kilka słów przyjąć osobnie: Temi dniami wyjadę z Miasta na czas dłuższy może; pragnąłbym abym z sobą nie wynosił z domu tego w którym tyle czas przebyłem i do którego nabrałem przywiązania, niechęci i nieraski Jego Pani. – Dla tego upraszam JW. Pani, aby raczyła odpuścić mi wszystko czem mogłem Jey niechęć na siebie ściągnąć. – Zapewne moim postępowaniem mogłem dać powód JW. Pani do tej niechęci, jednak chciej JW. Pani wierzyć, że to nie z mej chęci pochodzi. Nie-znione są JW. Pani, koleje przez które przechodziłem, nieznane są przeciwności, które mię w życiu spotykały, nieznane są uczucia i bóle, które we mnie powstają z tego lub onego przypomnienia, lub powodu. Ale zapewnić sumiennie mogę JW. Panią że są rzeczy które

iako iedyne dziedzictwo z domu Rodziców i kraiu mego wyniosłem, które wywieraią na mnie wpływy, którym się oprzeć nie mogę, i często odmieniaią humor móy przeciw woli moiey. — Tem mym zapewnieniom racz JW Pani wierzyć, i iako prawo odpuścić mi winy mnie pozorne, — a bydź przekonaną że nigdy w duszy nie odmieniłem tego poważania głębokiego iakie zawsze miałem i mam dla

Jaśnie Wielmożney Pani. —

Kielisiński

24.4.1841

~~3 63~~
39
~~99~~

 Korespondencja K.W. Kielisińskiego

Wincenty Pol do K.W. Kielisińskiego

24. IV. 1841

"...krom tego zmieniły się tu rzeczy nieco od waszego wyjazdu i znalazłem na miejscu pomoc do wydania mojej geografii, o czem Wam donoszę"...

... "W Medyce nie byłem dotąd ale za parę niedziel będę" idąc za Waszą poradą, bo w maju wyprawiam się w trzymiesięczną podróż i przejadę całą przestrzeń gór od źródeł Cisy aż do źródeł Dunajca, mam już ku temu potrzebne przyrządy ~~i donoszę Wam z pociechą~~

... P. Pawlikowski zgłaszał się do mnie przez ludzi, przyrzekając nie tylko wszelką pomoc naukową ale nawet protekcję u osób rządowych co w trudnym położeniu mojem wielkiemby się dla mnie dobrodziejstwem stało, nie minę go przeto i owszem zajadę do Medyki i przypatrzę mu się zbliska." ...

(4) 40

1

Towarzystwo Królewskie

Przyiaciół Nauk

Wzajemnie Prezesa swojego przesyła Panu Kolledze Patent na członka korrespondenta. Znane Twe światło, gorliwość o rzeczy ojczyste, dobre chęci dla nas, niepłonną czynią nam wszystkim nadzieję: że celom Towarzystwa godnie odpowiadać zechcesz, przyczynisz się do pomnożenia jego zbiorów.

Dan w Warszawie dnia 8 Maja 1831

Niemcewicz
Pr:

Nº 1051

Luk. Gołębiowski
Sekr. Tow.

JW. Gwalb. Pawlikowski

#P 213

41

/KOPIA/

S O C I E T A S L I T T E R A R I A

Antiquissimae Studiorum Universitatis Cracoviensis.

Quum nihil sanctius et dignius arbitremur, quam ad promovenda humanae cognitionis et scientiae incrementa omnibus eniti viribus, hos nobis fines laborum constituimus, ut universa eruditionis, doctrinae et litterarum studia amplexi, ulteriores eorum profectus ad summum fastigii culmen evehere conaremur. Quare, qua certius propositum nostrum assequamur, ad communem operam non solum omnes, qui in Alma Universitate Cracoviensi docent vel docuerunt Professores, convocare, sed etiam alios virtute, ingenio, doctrina et eruditione Viros Clarissimos honoris et auxilii gratia in Societatem nostram adsciscere decrevimus.

Te igitur Vir Illus: Doctis Joannes Gualbertus Pawlikowski Poten: Imp. Austriae Secretarie Socium nostrum Correspondentem habita die 14 mensis Aprilis deliberatione creare statuimus et creamus, atque hoc Diplomate solenniter subscripto declaravimus ac declaramus. Tui nominis enim et Tuae virtutis gloria atque eruditionis et doctrinae fama id spondent; justam a Nobis de Te spem conceptam esse et existimationem debitam, qua confidimus: omnibus modis Te Societati Nostrae esse profuturum, ut, quod intendimus, commune omnium disciplinarum artiumque liberalium bonum felicissimo indies eventu augeatur. Quod quidem Diploma maiorem in fidem Sigillo Societatis Nostrae muniendum curavimus. Dabamus Cracoviae die 20 mensis Aprilis Anno 1828

Sebastianus Girtler Phil: et Med: Dr. et Pfr. P.O. Universitatis Studiorum Jagellonicae Cracoviensis h.s. Rector et Societatis litterariae Praeses mpp.

Paulus Czaykowski Dr Phiae, Prof:Publ: Ord: Societatis litterariae Secretarius.

/pieczęć sucha na laku Societatis litterariae/

Z dokumentów Archiwum Medyckiego /Papier folio, text drukowany i wpisywany, podpisy oryginalne/ ściśle przepisano.

Medyka 12/12 1926

JGPawlikowski

/KOPIA/

Do

Jaśnie Wielmożnego Jana Gwalberta Pawlikowskiego,

Sekretarza Nadwornego Nay. Cesarza Austryi.-

Rektor

Jagiellońskiego Uniwersytetu i Prezes Towarzystwa Nauk.-

Lubo cnota i nauka żądzą chwały w wyższem przeznaczeniu kierowane, naylepszą w sobie samych znayduią nagrodę, gdy atoli tak zacność pierwszéy, iak postęp drugiéy publiczny szacunek szczególniéy orzezwia, i przymiotów równie pięknych naydzielnieyszym staie się żywiołem: z tego powodu Towarzystwo Nauk iuż to osobiste zalety iuż głębokość wiadomości Twoich Szanowny Mężu wysoko oceniaiąc, składa Ci obok ninieyszéy odezwy Patent na Członka Korrespondenta, w tém pochlébnem dla siebie przekonaniu, iż ten naukowy zaszczyt za upominek wdzięcznéy życzliwości, swoich współpracowników z uprzeymą względnością przyiąwszy, wszelkie umysłu cwiczenia i szlachetnego serca chęci, w drogach iakie Ci Opatrzność w dalszym zawodzie wskaże, iedynie sławie i wzrostowi Literatury Polskiéy poswięcać raczysz.-

Jestem z wysokiem upoważaniem.-

Girtler

W Krakowie
dnia 20 Kwietnia 1828.

Czaykowski
Sekr. Tow. Nauk.

Z dokumentów Archiwum Medyckiego ściśle przepisano

Medyka 12/12 1926 [signature]

II

Dr Ew. P. ber dsty